

II miejsce

Piotr Ogłóza

IV Liceum Ogólnokształcące

PRAWDZIWIE I BEZ PATOSU

Saga o Wiedźminie jest klasyką polskiej fantastyki, a Andrzej Sapkowski osobą, która zapoczątkowała ten gatunek w Polsce. Książka aktualnie przeżywa swoiste odrodzenie dzięki grom w serii „Wiedźmin”, wydanym przez polską firmę CD Projekt Red, których sam autor nie uznaje za oficjalną część uniwersum, choć moim zdaniem są one równie dobre, co teksty wyżej wymienionego autora.

Andrzej Sapkowski zadebiutował w roku 1986. Publikował swoje dzieła we fragmentach na łamach popularnej „Fantastyki”. Potem zaś w 1993 roku, po połączeniu wszystkich części, wydał zbiór opowiadań, nadając mu tytuł najważniejszego z nich.

„Ostatnie życzenie” rozpoczyna wiedźmińską sagę oraz wprowadza w świat płatnego zabójcy potworów. W książce autor umieścił siedem opowiadań, w których poznajemy bohaterów takich jak: Geralt, tytułowy wiedźmin, zabójca potworów uważany przez większość za mutanta stworzonego tylko do zabijania; Jaskier – najlepszy przyjaciel wiedźmina, bard znany z pieśni, w których sławi często samego siebie; Yennefer – czarodziejka i jedyna prawdziwa miłość Geralta.

W każdym z poszczególnych opowiadań Sapkowski zajmuje się określoną przygodą łowcy potworów. Powoli wprowadza nowe postaci, co sprawia, że czytelnik nie czuje się zagubiony. Bohaterowie nie są jednoznaczni – ani wyłącznie dobrzy, ani wyłącznie źli, dzięki czemu z łatwością możemy się z nimi identyfikować, a książki nie odłożymy, dopóki nie przeczytamy „jeszcze jednej strony”.

Język, jakim napisane są opowiadania z „Ostatniego życzenia” jest niezwykle przystępny, choć pisarz nie unika stylizacji. Andrzej Sapkowski nie boi się używać niecenzuralnych słów, co nadaje realizmu całemu dziełu.

Twórca nie rozciąga na kilka stron opisu jednej ściany czy drzewa, jak to czynił np. Tolkien. Nie mówię, że angielski mistrz fantastyki robił to źle. W żadnym razie. Chodzi mi o to, że polski autor unika zbędnych opisów i dynamizuje akcję, sprawia, że w jego książce zawsze coś się dzieje. Dzięki temu w czasie czytania „do poduszki” nie odczuwamy znużenia i mamy ochotę wciąż i wciąż zagłębiać się w tę niesamowitą lekturę.

W „Ostatnim życzeniu” Andrzej Sapkowski ukazuje świat niezwykle podobny do tego, jaki występował w średniowieczu na terenach zamieszkałych przez Słowian, a więc bliższy nam niż baśniowy wręcz świat Johna Tolkiena. Gdyby nie obecna tam magia i liczne potwory, niejedna osoba mogłaby pomyśleć, że właśnie czyta jakąś powieść historyczną. Sapkowski nie boi się pokazywać i opisywać brudu i zła wykreowanego przez siebie świata. Wręcz przeciwnie, robi to w każdej możliwej sytuacji, co z kolei sprawia, że możemy utożsamiać się z bohaterami i lepiej wniknąć w

ich los. Dzięki temu łatwiejszym staje się zrozumienie, dlaczego postąpili tak a nie inaczej i dlaczego są tacy, jacy są.

Zbiór opowiadań „Ostatnie życzenie” opublikowany w 2010 roku przez wydawnictwo „superNOWA” to pozycja dedykowana czytelnikom, którzy w lekturze szukają okazji do uruchamiania wyobraźni. Przeciętnego współczesnego odbiorcę, przyzwyczajonego do „czytania” tekstów ikonicznych może zniechęcić brak w tej książce ilustracji.

W „Ostatnim życzeniu” nie brak zagadnień natury moralnej, jak miłość, wierność, dobro i zło. Co ciekawe i niezwykle wartościowe, Sapkowski o tych bardzo poważnych sprawach pisze bez patosu, unika sztuczności i górnolotnych słów. Za przykład niech posłużą cytaty: „Myśmy są prości złodzieje, nie jacyś polityczni. Myśmy się na władzę nie zamachiwali. Myśmy ino kradli” albo: „O miłości wiemy niewiele. Miłość jest jak gruszka. Spróbuj opisać kształt gruszki” czy znów: „Zło to zło, mniejsze, większe, średnie, wszystko jedno, proporcje są umowne, a granice zatarte. Nie jestem świątobliwym pustelnikiem, nie samo dobro czyniłem w życiu. Ale jeżeli mam wybierać pomiędzy jednym złem a drugim, to wolę nie wybierać wcale”.

Uważam, że znakomite dzieło polskiego twórcy fantastyki, będącego najczęściej po Lemie tłumaczonym rodzimym autorem tego typu literatury zasługuje na to, by znaleźć się w kanonie lektur szkolnych. „Ostatnie życzenie” to utwór wartościowy i mający w sobie przekaz. Moja ocena książki to dziewięć i pół na dziesięć. Warto po nią sięgnąć!